

Sygn. akt **IV Ka 727/19**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Sądu Okręgowego Mirosław Kędziński

Protokolant Olga Szałapska

przy udziale Dariusza Kuberskiego - prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 13 sierpnia 2019 r.

sprawy **A. T.** s. P. i E. ur. (...) w T.

oskarżonego z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 §1 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Mogilnie

z dnia 15 maja 2019 r. sygn. akt II K 352/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sygn. akt IV Ka 727/19

UZASADNIENIE

A. T. został oskarżony o to, że w dniu 2 marca 2017r. w miejscowości P. gm. D. w trakcie podjętej kontroli drogowej przez funkcjonariuszy (...) wobec W. Ż. (1). Kierującego pojazdem ciężarowym m-ki R. (...) o nr rej. (...) wraz z naczepą F. o nr rej. (...), posłużył się działając w celu wprowadzenia w błąd co do tożsamości w/wym. kierującego dowodem osobistym wystawionym na dane J. K. działając w celu doprowadzenia do uniknięcia od odpowiedzialności karnej [rzez W. Ż. (1) posiadającego czynny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

- tj. o czyn z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. art. 11 § 2k. k.

Wyrokiem z dnia 15 maja 2019r. Sąd Rejonowy w Mogilnie w sprawie sygn. akt II K 352/17

- oskarżonego A. T. uznał za winnego czynu opisanego powyżej, z tym ustaleniem, że usiłował udaremnić postępowanie karne i działał w celu doprowadzenia do uniknięcia odpowiedzialności karnej przez W. Ż. (1) za czyn z art. 244 k.k. tj. występku z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie 14 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał oskarżonego na karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

- zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty i ponoszenia kosztów postępowania którymi obciążył Skarb Państwa

Obrońca oskarżonego adw. M. B. zaskarżył powyższy wyrok w całości zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez ustalenie, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego nie pozwala na wyprowadzenie takiego wniosku.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Adwokat F. W., na mocy art. 444 k.p.k. i art. 425 § 1-3 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść A. T..

Powyższemu wyrokowi zarzucił na mocy art. 483 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a mających wpływ na treść orzeczenia, przez błędne ustalenie, będące wynikiem nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżony A. T. dopuścił się występkę opisanego w pkt. 1 wyroku, podczas gdy wnikliwa analiza materiału zebranego w sprawie wskazuje, że brak jest przekonujących dowodów potwierdzających winę oskarżonego.

Podnosząc ten zarzut wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego

ewentualnie,

2) uchylenie wskazanego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego

rozpoznani Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacje obrońców należało uznać za bezzasadne.

W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest jakichkolwiek podstaw do postawienia Sądowi meriti zarzutu dokonania błędnych ustaleń faktycznych.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonując następnie zgodnej z wszelkimi wymogami i zasadami procesowymi, rzetelnej i prawidłowej oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Wskazał jakie fakty uznał za dowiedzione, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie z dokonanych ustaleń wyprowadził prawidłowe wnioski. Pozostają one w związku z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Przy czym, przedmiotem rozważań sądu meriti były także te okoliczności, które stanowią istotę wniesionej apelacji. Sąd odwoławczy dzieląc argumentację zawartą w rzeczonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pragnie się do niej odwołać, nie dostrzegając w związku z tym konieczności ponownego jej szczegółowego przytoczenia.

Uzasadnienie Sądu w pełni poddawało się kontroli instancyjnej, pozwalając zorientować się w sposobie rozumowania i argumentowania sądu pierwszej instancji, zwłaszcza w zakresie ustalonej podstawy faktycznej orzeczenia, uwzględniającej wszystkie okoliczności ujawnione na rozprawie i wpływające na przekonanie sądu w tym względzie. Dokument ów daje wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok został wydany.

W tym miejscu przytoczyć należy kilka uwag natury ogólnej odnośnie zarzutu błędnych ustaleń faktycznych jaki postawił wyrokowi skarżący. Zgodnie z utrwalonym od lat poglądem, wyrażanym tak w doktrynie jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominał istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazu przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może

być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., i brak będzie podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto sąd nie orzeknie z obrazą art. 410 k.p.k. i 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2003 V KK 119/02, LEX nr 76996, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 listopada 2008 r., II AKa 176/03, KZS 2009/5/65).

W tej sprawie skarżący, wyrażając własną odmienną oceną dowodów i wyprowadzając własne wnioski w tym zakresie nie wykazali w wiarygodny i przekonujący sposób, aby ocena dowodów dokonana przez Sąd meriti nosiła cechy dowolności (wykraczając tym samym poza granice ocen swobodnych zakreślone dyrektywami art. 7 k.p.k.). Tego rodzaju uchybień jakie obrońcy podnosili w związku z oceną czynu zarzucanego oskarżonemu, aby rodziły one wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku w tym zakresie, Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie jednak nie stwierdził. Rzecz w tym, że dla skuteczności zarzutu tego rodzaju (ukierunkowanego na kwestionowanie oceny dowodów) nie wystarczy wysłowienie własnego stanowiska, odmiennego od ustaleń Sądu meriti. Konieczne jest natomiast wykazanie w oparciu o dowody i ich wnikliwą ocenę, że ustalenia te są błędne, wskazanie możliwych przyczyn powstałych błędów i wszechstronne uargumentowanie własnego odmiennego stanowiska.

Uwzględniając powyższe zastrzeżenia Sąd Okręgowy stwierdził, że obrońcy tego rodzaju argumentacji i na takim poziomie jej przekonliwości, nie przedstawili. Wbrew ich twierdzeniom, w ocenie Sądu odwoławczego analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwala w pełni na podzielenie przekonania Sądu meriti o tym, iż oskarżony swoim zachowaniem zrealizował znamiona zarzucanego mu czynu. Niedostatecznie pogłębiona argumentacja skarżących całkowicie traci swą przekonliwość w konfrontacji ze zgromadzonymi w sprawie dowodami w postaci zeznań świadków, których łączna synteza w pełni oddaje całokształt okoliczności zdarzeń będących przedmiotem oceny i która bez wątpienia pozwalała Sądowi pierwszej instancji na przyjęcie prawidłowych ustaleń w zakresie, które włączone zostały do podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku.

Reasumując w ocenie organu ad quem, apelacje obrońców nie dostarczają dostatecznych argumentów mogących przemawiać za zasadnością jej uwzględnienia, a co za tym idzie, uzasadniać możliwości odmiennego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, owe środki odwoławcze zawierają jedynie odmienną, jednostronną ocenę materiału dowodowego, a podniesione w nich argumenty mają charakter stricte polemiczny a w szczególności abstrahują od treści zebranych dowodów.

Analiza treści sformułowanych przez skarżących zarzutów oraz ich uzasadnienia prowadzi do wniosku, że skarżący dokonania błędnych ustaleń faktycznych upatrują przede wszystkim w nieuprawnionym - ich zdaniem - obdarzeniu wiarą zeznań przesłuchanych świadków przy jednoczesnym zdyskredytowaniu wyjaśnień oskarżonego. Tymczasem Sąd Rejonowy dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego tej części rozważył szczegółowo i wszechstronnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zeznania wszystkich świadków oraz wyjaśnienia oskarżonego. Wskazał którym i dlaczego dał wiarę oraz którym zeznaniom i wyjaśnieniom nie dał wiary, przedstawiając motywy swoich ocen.

W istocie bowiem apelacje zawierają po prostu odmienną ocenę dowodów i sprowadza się do założenia, że część zeznań świadków które były „niekorzystne” dla oskarżonego są niewiarygodne i należy odmówić dania im wiary, a uznać za wiarygodne odmienne twierdzenia oskarżonego.

Jak dowodzi tego lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku - ustalenia faktyczne w sprawie Sąd Rejonowy w istocie poczynił m.in. w oparciu o kwestionowane przez autora apelacji zeznania W. Ż. (2), J. K., H. P. i R. W.. Sąd Rejonowy bowiem, dzieląc treść zeznań tychże świadków, dokonał dokładnej ich analizy i w sposób logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym uzasadnił swoje stanowisko w sprawie.

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego przekonuje, że w kwestiach istotnych w sprawie, zeznania świadków są ze sobą zbieżne.

Finalnie stwierdzić należy, iż apelacje nie dostarczają rzeczowych argumentów co do tego, z jakich to powodów należało zakwestionować przekonujące wywoły tego sądu stwierdzające zawinienie oskarżonego a uznać za przekonujące lakoniczne i polemiczne argumenty zawarte w apelacji.

Sąd odwoławczy dzieląc w całości argumentację zawartą w rzeczowym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pragnie w pełni się do niej odwołać, nie dostrzegając w związku z tym konieczności ponownego jej szczegółowego przytaczania.

Oprócz argumentacji przedstawionej przez Sąd I instancji należy podnieść, że fakt, iż faktycznie policjanci nie byli pewni konkretnych faktów, nie powoduje automatycznie, iż takowe w ogóle nie miały miejsca. Część bowiem z tych faktów wynika z relacji W. Ż. (1) jak choćby to, że oskarżony po przywiezieniu dokumentu na miejsce zdarzenia, rozmawiał z nim (vide-zeznania tego świadka karta: 40-41).

Nadto nie mają racji obrońcy eksponując ową chwiejność relacji policjantów, ich niepamięć co do niektórych faktów, gdyż po pierwsze owa niepamięć nie dotyczy kluczowych momentów zdarzenia, a po drugie, co do niektórych okoliczności w ogóle nie miała tego typu wątpliwość miejsce. Dotyczy to chociażby tego w jakiej pozycji siedział W. Ż. (1) w samochodzie. Zarówno bowiem R. W. jak i H. P. wprost stwierdzili, że : „... jak przyjechał oskarżony zatrzymany siedział z tyłu samochodu, na pewno nie miał głowy między nogami, siedział normalnie...” (k: 229-230 i k. 184).

Nadto fakt, że oskarżony wiedział kto był kierowcą zatrzymanego pojazdu wynika wprost z zeznań R. W., który na karcie 229-230 zeznał że „... oskarżony widział kim był kierujący ciężarówką...”

Twierdzeniom oskarżonego negującego wiedzę o faktycznym kierowcy pojazdu, o przypuszczeniu, iż był to J. K. przeczy też zeznanie R. W., który na k. 13-14 zeznał, że „...że A. T. cały czas nas zapewniał, że to J. K., że go zna, bo to jego kierowca, a on nie zna żadnego W. Ż.” To zapewnienie dobitnie przekonuje o celowym działaniu oskarżonego, by wprowadzić policjantów w błąd.

Świadczy też o tym dalsza logika zdarzeń oparta na zebranych dowodach. J. K. cały czas zapewniał, że nie pracował u A. T. bo nie miał aktualnego prawa jazdy i choć ten go ciągle do tego namawiał, to on odmawiał. Stąd nie mógł oskarżony przypuszczać, że zatrzymanym przez policję w dniu 2.03.2017r. był J. K.. Dowodzi tego też „sprawozdanie z badania z pisma ręcznego”, dowód przeprowadzony w innym postępowaniu, z którego wynika, że dokumenty na karcie 267-284, na których znajdują się podpisy „kierującego pojazdem” nie były podpisami J. K.. Z opinii biegłego Ł. wynika, iż tylko jeden z nich był podpisem W. Ż. (1), a reszta nie ustalonej osoby lub osób.

Powyższe dobitnie przekonuje, iż oskarżony i w tej materii nie mówił prawdy, a dokumentacja jego firmy w tym zakresie nie jest prawdziwa, bo ktoś inny nie zaś J. K. podpisywał się za niego na dokumentach.

Tym samym też bezprzedmiotowa jest argumentacja obrońców kwestionujących w uzasadnieniach swoich apelacji oddalenie wniosku dowodowego „o zbadanie prawdziwości podpisów i tym samym prawdziwości zeznań J. K.”, skoro dowód ten został przeprowadzony w toku innego postępowania i został ujawniony w toku postępowania odwoławczego.

Nikt też dowodu tego nie kwestionował.

W konsekwencji rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie ustalenia winy oskarżonego zasługiwało na akceptację Sądu Okręgowego.

Mając na uwadze zaprezentowane motywy, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art.636§1 kpk w zw. z art.624§1 kpk, mając na uwadze wskazaną wyżej aktualną sytuację majątkową i rodzinną oskarżonego oraz fakt konieczności odbycia w przyszłości kary pozbawienia wolności.